

2005-08-24

Język logistyków a normy językowe - cz. 2

W drugiej części artykułu omawiającego poprawność języka logistyków czytelnik znajdzie podstawowe zalecenia do pisowni skrótów instytucji i koncepcji logistycznych, dalsze wyjaśnienia pisowni wyrazów obcego pochodzenia, tak popularnych jak wyrazy z częstką *biznes*, słownictwo internetowe itp. Ponadto komentarz do elementarnych słów z dziedziny ekonomii, jak *opust* czy *upust*, *liczba* czy *ilość*, *dana* czy *dane*. Ponadto kilka uwag dotyczących zasłyszanych u logistyków błędów w wymowie. Na zakończenie kilka refleksji o kulturze języka zawodowego i prestiżu logistyki.

Język logistyków obfituje w rozmaite **skrótowce**: nazwy instytucji, spółek, koncepcji itp. Logistycy powielają uderzający, bo bardzo częsty błąd Polaków obecny w zapisie skrótu *spółka akcyjna*, w postaci S.A. Zasada mówi, że w skrótowcach tego typu, czyli powstałych z inicjałów wyrazów składających się na nazwę, pisanych wersalikami, nie stawiamy kropki, jak RP – Rzeczpospolita Polska, AE – Akademia Ekonomiczna, WSL – Wyższa Szkoła Logistyki, UAM – Uniwersytet Adama Mickiewicza, CEL – Centrum Edukacji Logistycznej, PKP – Polskie Koleje Państwowe, zatem SA, bez kropek. Kolejna uwaga dotycząca posługiwania się skrótowcami wiąże się z ich odmianą, której logistycy najwyraźniej się boją. Możemy swobodnie odmieniać większość skrótowców (te będące grupą samogłosek i spółgłosek, przypominające budową i brzmieniem rzeczowniki), przyjmują one wówczas postacie: ILiM-u, ILiM-ie, CEL-u, CEL-owi itd. Trzeba zwracać baczną uwagę na rodzaj i liczbę skrótu, o którym przesądza rodzaj i liczba jego głównego elementu, np. ILiM – rodzaj męski, bo instytut, PKP – rodzaj niemęskoosobowy, liczba mnoga, bo koleje – rodzaj niemęskoosobowy, liczba mnoga; EDI – rodzaj żeński, liczba pojedyncza, bo Elektroniczna Wymiana Danych. Napiszemy zatem: *PKP odebrały przeznaczyły część funduszy* itd. Chyba że skrót brzmi jak rzeczownik pospolity, wówczas liczba i rodzaj orzeczenia dostosowuje się do tego rzeczownika, np. CEL – rodzaj męski: CEL-u, CEL-em. Używając skrótowców, należy starannie zapisywać wielką literą człony nazwy, a małą literą przyimki bądź spójniki: ILiM, JiT (*Just in Time*). Skoro omówiono pisownię *spółki akcyjnej*, warto dodać, że *spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością*, *spółkę jawną*, *spółkę cywilną* zapisujemy małymi literami z kropkami: *sp. z o.o.* (albo *Sp. z o.o.*), *s.j.*, *s.c.* Dopuszcza się także skróty spółki: *s-ka*, *ska*. Tu, oprócz ogólnych zasad pisowni skrótowców, zwyczaj dyktuje poprawność. Trzeba też brać pod uwagę, jakie skróty dopuszcza *Kodeks spółek handlowych* oraz sądowy rejestr spółek.

Ponadto w pisowni skrótów należy unikać wstawiania znaku /, piszemy: jw. (jak wyżej), ww. (wyżej wymienione), ds. (do spraw), a nie j/w, w/w, d/s.

Skoro mowa o błędach w odmianie wyrazów (tzw. błędach fleksyjnych), trzeba wspomnieć też o odmianie nazw obcych, w tym nazwisk. Powszechnie znany jest znak apostrofu, którym zwykle oddziela się nazwę obcą od polskiej końcówki przypadka. Nie zawsze trzeba go stosować. Łatwo zapamiętać, że jeśli wyraz czy nazwisko kończy się na wymawianą spółgłoskę, to apostrof jest zbędny, jak w wyrazach: *controllingu, Johna, Phola, outsourcingiem, benchmarkingu*. Natomiast jeśli wyraz kończy się na samogłoskę niemą (nie wymawianą), wtedy apostrof jest na miejscu, np. *image'u, Pole'a, back-office'owy*.

Warto rozwinąć zasygnalizowany problem z pisownią łączną lub rozdzielną wyrazów złożonych, w których pierwszy człon stanowi słowo **biznes**. Z pewnością zachowujemy łączną pisownię w anglicyzmach częściowo spolonizowanych, często używanych, jak *biznesman, biznesplan*. Natomiast rozdzielnie piszemy: *biznes partner* (wg *Słownika ortograficznego PWN*), *business class, business lunch* (nieobecne w słowniku). Inne słowo obcego pochodzenia, które może sprawić kłopot, to *controlling*. Najnowszy *Słownik wyrazów obcych PWN* dopuszcza obie formy: *controlling* albo *kontroling*. Spolszczoną wersją należy się posługiwać w przypadku, kiedy pozostaje w związku rządu np. ze słowem *dział*, w zestawieniu *dział kontrolingu*. Ostatecznie doszło też do spolszczenia ang. *audit* w formach *audyt, audytor*. Problemy językowe związane z obcym słownictwem ze środowiska Internetu dotyczą najpowszechniejszych zwrotów, np. *online, offline*. Spotyka się rozmaite zapisy, często rozdzielne łącznikiem. Ostatecznie należałoby stosować się do zapisu z angielskich słowników poprawnościowych, jak wyżej. W grupie obcojęzycznego słownictwa znajdujemy terminy, których zapis zależy od znaczenia. Przykładem niech będzie japoński *Kanban* lub *kanban*. Kiedy mamy na myśli system organizacji procesu produkcyjnego, wówczas piszemy wyraz wielką literą. Natomiast kiedy chodzi nam po prostu o tzw. kartę wyrobu, wówczas małą literą.

Na marginesie uwag o słownictwie obcojęzycznym warto dodać, że w większości przypadków, kiedy obce słowo jest już używane, a nie trafiło jeszcze do słowników wyrazów obcych, odwołujemy się, jak pisałam, do kryterium frekwencyjnego, czyli częstości występowania jakiejś jego formy. Przykładowo, spotykamy dwa rodzaje zapisu: *homebanking* i *home banking, phonebanking* i *phone banking*. Tych nowych słów nie rejestrują jeszcze nawet anglojęzyczne słowniki Webstera, Cambridge. Mamy jednak znakomite narzędzie, w postaci wyszukiwarki internetowej, np. *Google*, która sprawdzi częstość użycia obu form –

wybijamy wówczas tę zdecydowanie powszechniejszą, w naszym przypadku pisownię łączną.

W tekstach dotyczących elektronicznej gospodarki, a więc bogatych w nowo tworzone wyrazy z przedrostkiem *e-* (*electronic*), zauważalna jest tendencja do ulegania wzorcom zapisu programów komputerowych, w których dopuszcza się stosowanie dużej litery w środku wyrazu albo małej na początku nazwy własnej, np. *dBase*, *PageMaker* itp. Swobodne traktowanie podstawowych zasad ortografii, jasno określających przypadki użycia małej i wielkiej litery, wpływa też na rozchwianie budowy zdania. „Żelazna” zasada rozpoczynania zdania wielką literą jest obecnie naruszana, np. *e-Administracja to, jak na razie, teoria rozmijająca się z praktyką*. Językoznawcy bardzo niechętnie spoglądają na tego rodzaju praktyki. Nie należy upowszechniać tego zwyczaju, chyba że ma się na uwadze inne względy, np. artystyczne. Choć niektóre zasady ortograficzne nie wydają się przekonujące, to zasada rozpoczynania zdania wielką literą i pisania wielką literą nazw własnych służy elementarnemu porządkowi tekstu, jego czytelności i wychodzi na przeciw odbiorcy.

Z grupy słownictwa ekonomicznego zainteresowanie budzi wyraz *upust*, który jest zdecydowanie nowszy (w znaczeniu *rabat*, *zniżka*) niż zdomowiony już w polszczyźnie *opust*. *Opust* ma tę przewagę nad *upustem*, że występuje tylko w jednym znaczeniu, a *upust* pojawia się w związkach: *dać upust złości*, *żalowi* itp. Można jednak zapewnić, że tak rozpowszechniony w języku środowiskowym *upust* został już uwzględniony przez językoznawców i znalazł się w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* PWN. Godna omówienia wydaje się też pisownia zestawienia typu *firma matka*. Jak widać, nie łączymy go łącznikiem, nie wyróżniamy słowa *matka* cudzysłowem. To ciekawy przykład tzw. apozycji (dosłownie: kładzenia obok), czyli umieszczania przydawki po wyrazie określanym.

Każdy użytkownik języka z wykształceniem ekonomicznym powinien wzorcowo posługiwać się wyrazami **liczba** i **ilość**, pełną świadomością tego, co jest policzalne, a co nie. Otóż *liczbą* posługujemy się, mając na myśli rzeczy policzalne same w sobie, co do których niepotrzebne są nam jednostki miary, np. *liczba czynności*, *liczba magazynów*, *liczba palet*. Natomiast to, co wymaga pomiaru według ciężaru, objętości itp., wymaga zarazem użycia słowa *ilość*, np. *ilość wody*, *ilość paliwa*, *ilość czasu*, *ilość pyłu*. W odniesieniu do rzeczy policzalnych dopuszcza się *ilość* jedynie w formie mnogiej, np. *Niezliczone ilości danych wymagały uporządkowania*. Określenie to ma wówczas stwarzać wrażenie nadmiaru. Skoro pojawiło się słowo *dane*, warto dodać, że występuje jedynie w liczbie mnogiej, a w przygotowywanych przez logistyków zbiorach zadań niejednokrotnie przyjmowało liczbę pojedynczą. Jeśli już pojawi się w formach: *dana*, *daną*, *danej* to można ją zaakceptować

jedynie jako imiesłów przymiotnikowy: *danej cechy, daną firmą, dana instytucja*. Jeśli autor chce użyć tego słowa w znaczeniu pojedynczej informacji, powinien napisać *jedna z danych*.

Trzeba też wspomnieć logistom pewne **błędy w języku mówionym**, w których nie są jednak odosobnieni w stosunku do reszty Polaków. Czas skończyć z powtarzaniem zwrotu *w cudzysłowiu*, na rzecz poprawnej formy *w cudzysłowie* (dla ułatwienia – odmiana *cudzysłów* jak *rów*). W języku naukowym często używamy słowa *quasi*, wymawianego błędnie [kłazi], tymczasem łacina, z której to słowo pochodzi, nakazuje wymowę [kwazi]. Przecież mówimy *quantum* [kwantum], *quorum* [kworum], *status quo* [status kwo], *aqua* [akwa]. Kolejny problem pojawia się, kiedy mówimy o pierwszych latach nowego tysiąclecia. Jedyna poprawna forma brzmi: *W roku dwa tysiące trzecim, dwa tysiące czwartym*, nie mówimy: *W dwutysięcznym trzecim, dwutysięcznym czwartym*.

Nasuwa się wniosek, że o kształcie języka grupy zawodowej – profesjolektu – decydują sami jego użytkownicy, oni go kreują, wzbogacają, kultywują. Językoznawcy jedynie reagują na zmiany wprowadzane przez profesjolekt do ogólnej polszczyzny, komentują wybory językowe logistyków, zalecają dostosowanie do ogólnych norm językowych, wyjaśniają motywy wyboru poprawnej formy. Trudno rozstrzygać, czy teksty czy wypowiedzi mają tu większą moc. Wypowiedź utrwała pewien zwyczaj językowy przez częstotliwość, ale zakres odbiorców jest bardziej ograniczony niż tekstu opublikowanego, który może dotrzeć również do odbiorcy spoza kręgu środowiskowego, a co więcej do młodych adeptów logistyki, poznających tę dziedzinę najpierw od strony teoretycznej.

Wpływ zwyczajów językowych logistyków może mieć dalekosiężne konsekwencje, z których oni sami najczęściej nie zdają sobie sprawy. Wprowadzenie zmian do istniejącego zasobu słownictwa i obowiązujących norm trwa stosunkowo krócej niż wyeliminowanie jakiegoś znaczenia lub wyrazu ze słownika. Językoznawcy często posługują się pojęciem **kultury języka**, oznaczającym stopień znajomości i sprawności języka, umiejętność wyrażania tego, co się myśli w sposób jasny, propagowanie norm językowych, estetykę wypowiedzi. Kultura języka jest jednym z elementów tożsamości narodowej. Można to pojęcie zawęzić do kultury języka grupy zawodowej, wówczas stanowi ono istotny **komponent prestiżu logistyki**. Logistycy należą do jednych z najszybciej rozwijających się grup zawodowych, powstają nowe uczelnie i kierunki studiów, profile w szkołach średnich, wzrasta liczba publikacji o tematyce logistycznej. Język logistyków powinien odzwierciedlać prestiż i nadzieje, jakie wiąże się z tą dziedziną wiedzy i gospodarki.

dr Monika Talarczyk-Gubała